

Profesor Danuta Hübner

Przewodnicząca Komisji ds. rozwoju regionalnego w Parlamencie Europejskim

Konferencja Fundacji Fridricha Eberta "Stosunki polsko-niemieckie: pamięć i przyszłość we wspólnej Europie"

Berlinie, 7 września 2009

18:45 – 19:45

1 września Pani Kanclerz Angela Merkel bardzo pięknie mówiła w Gdańsku o tym cudzie, jaki przydarzył się Europie, czyli o przekształceniu Europy z kontynentu przemocy i terroru w kontynent bezpieczeństwa i pokoju. I o tym, jak przyjazne relacje mamy między naszymi krajami na wielu płaszczyznach. Te przyjazne relacje to relacje dwóch państw członkowskich Unii, to także relacje między obywatelami Unii Europejskiej. W Unii jesteśmy partnerami z wyboru - Niemcy ten wybór podjęli w 1957 roku. Polska była wtedy na drugim brzegu rzeki i dopiero prawie 50 lat później mogła dołączyć do wielkiej rodziny państw Unii Europejskiej.

Niemcy i Polska są jednak także naturalnymi partnerami z powodu geografii, ale i, paradoksalnie, historii.

Rola geografii jest oczywista. Prowadzi do wielu wspólnych interesów i wyzwań związanych z infrastrukturą drogową, kolejową, gazociągową, środowiskiem naturalnym, demografią, itd. Coraz więcej wyzwań nie respektujące granic. Nie tylko potrzebna jest tradycyjna współpraca, ale i poszukiwanie wspólnych rozwiązań dla wspólnych wyzwań. Rośnie rola współpracy transgranicznej w nowych stosunkach bilateralnych, regiony przygraniczne realizują wiele projektów w nowej europejskiej polityce regionalnej. Niemcy są także największym polskim partnerem handlowym. Polska jest ważna dla Niemiec, jako partner gospodarczy i atrakcyjny rynek dla inwestorów.

Te wynikające zarówno z geografii, jak i ekonomicznej racjonalności związki prowadzą do wspólnego europejskiego interesu, jakim jest dobre funkcjonowanie wewnętrznego rynku Unii Europejskiej.

Także, z pewnym uproszczeniem, z powodu geografii, Polska, jak i Niemcy, są też bardziej niż wiele innych państw członkowskich zainteresowane wschodnimi sąsiadami Unii, a także strategią rozwoju obszaru Morza Bałtyckiego.

Rola historii w kształtowaniu naszych stosunków w XXI wieku jest na pewno dużo bardziej złożona i ciągle pełna wyzwań. W dużym stopniu z uwagi na symbolikę. A my bardzo przywiązujemy się do symboli. Na dobre i na złe.

Ogromną zasługą wielkich postaci polskiej polityki zagranicznej po 1990 roku jest to, że włożyliśmy wiele wysiłku w to, by, po smutnych i tragicznych wydarzeniach naszej wspólnej historii, wejść na ścieżkę dobrych stosunków.

To samo można powiedzieć o niemieckich politykach. Więc dziś spokojnie trzeba światu i sobie samym przypominać, że dwa kraje, dwa narody, które mają za sobą wstrząsające karty historii, mogą znaleźć i znajdują wzajemne zrozumienie i przyjaźń w Unii Europejskiej. Niewątpliwie Polska i Niemcy są symbolem możliwości pojednania i przyjaźni. I na szczęście nie chodzi tylko o rządy. Ostatnie badania opinii publicznej pokazują, iż większość Polaków ocenia stosunki polsko-niemieckie, jako dobre lub bardzo dobre.

Zastanawia jednak, iż ta większość systematycznie spada. Najbardziej pozytywne oceny wystawialiśmy tym stosunkom przed i tuż po wejściu do Unii. Zapewne w Polsce dostrzegano rolę Berlina w popieraniu procesu rozszerzenia Unii. Rzutowało to na ocenę stosunków wzajemnych. Jest też wiele powracających tematów podchwytywanych przez opinię publiczną natychmiast, gdy tylko się pojawia okazja.

Przeprowadzone w związku z siedemdziesiątą rocznicą wybuchu II wojny światowej przez Instytut Spraw Publicznych pod koniec sierpnia badania

dotyczące stosunków polsko-niemieckich pokazują, iż Polacy, którzy stają się coraz bardziej pragmatyczni, oczekują przejścia od polityki opartej na dobrych gestach, do polityki konkretów i ustaleń. To bardzo ciekawa tendencja, która być może będzie osłabiać rolę symboliki na rzecz racjonalności. Tym niemniej aż 40% Polaków uważa, iż wojna nadal silnie wpływa na stosunki polsko-niemieckie. Jak można się spodziewać opinia ta zgłaszana jest przez najstarszych respondentów.

Ciekawe wnioski wynikają z badań w odniesieniu do postrzegania przez Polaków wsparcia Niemiec dla wejścia Polski do Unii. Świadomość tego wsparcia słabnie, wzrasta natomiast liczba Polaków, którzy wskazują na realizację przez Niemcy własnego interesu poprzez europejską politykę. Niemal połowa Polaków uważa jednocześnie, iż Niemcy przyczyniają się do lepszej współpracy w Europie oraz, że dążą do pogłębiania integracji europejskiej.

Również Instytut Spraw Publicznych przeprowadził w ubiegłym roku badania dotyczące postrzegania Polski i Polaków przez Niemców. Z tych badań wynika przede wszystkim, słabiej obecna w okresie wcześniejszym, obojętność wobec Polski i Polaków. Dominuje raczej zła ocena stosunków polsko-niemieckich, jak również polskiej polityki europejskiej. Ciekawe wnioski wynikają również

z porównania ocen formułowanych przez Niemców z landów wschodnich, częściej bardziej krytycznych wobec Polaków, z tymi zgłaszanymi przez Niemców z landów zachodnich. W wielu kwestiach te opinie są jednak zgodne.

Szukając przyczyn tych negatywnych zjawisk w opinii publicznej, eksperci wskazują na dwa czynniki. Po pierwsze, na wpływ doniesień w prasie niemieckiej z okresu 2005-2007 na kształtowanie się opinii publicznej. Po drugie, na stopniowe przekształcanie się stosunków polsko-niemieckich w stosunki partnerskie. Od partnerów oczekuje się i wymaga więcej niż od słabszego sąsiada, którego się wspiera, któremu się pomaga, z którym nie mieszka się we wspólnym domu.

To tylko przykłady niektórych wyzwań, przed którymi polsko-niemieckie stosunki dzisiaj stoją. Kształtują się nowe stereotypy, które trudno będzie zmienić, jeśli pozwolimy, by okrzepły i zauroczyły młode pokolenie.

Dlatego tak bardzo ważne jest, że wiele dzieje się w stosunkach polsko-niemieckich w tych dziedzinach, które pomagają 'poznać sąsiada'. Myślę o działaniach w sferze kultury. To, co wydaje mi się szczególnie ważne, to że ta współpraca ma dzisiaj charakter coraz bardziej zdecentralizowany. Cztery lata temu, rok polsko-niemiecki, w którego otwarciu miałam przyjemność

uczestniczyć, uruchomił tsunami nowych kontaktów i wspólnych przedsięwzięć. Od 2003 r. działa sieć "Pamięć i Solidarność". Obecny rok jest rokiem wielu rocznic ważnych dla historii obu naszych narodów, którym towarzyszy obecność licznych wystaw, pozwalających lepiej poznać sąsiada. Trwają prace nad pierwszym wspólnym podręcznikiem historii.

Oczywiście, wzajemna admiracja nie wystarcza do prowadzenia polityki. Wiele wspólnych interesów pozwala nam na stworzenie uznawanego w Europie innowacyjnie myślącego i działającego centrum tak bardzo dziś Unii potrzebnej polityki europejskiej w najważniejszych dla naszej przyszłości obszarach. To wymaga, by oba kraje inwestowały w Europę, jej jedność, jej dynamizm. Nowego myślenia potrzebujemy dziś w wielu obszarach polityki. Myślę, że stać nas, Niemców i Polaków na to, by takie innowacyjnie myślące centrum europejskich inicjatyw politycznych w Unii stworzyć.

Angelica Schwall-Duren pyta, gdzie znaleźć te siły napędowe dla tego typu wspólnych inicjatyw. Postawmy na młodych. To przecież im przekazemy pałeczkę odpowiedzialności za przyszłość Europy. Europy, która nie ma prawa myśleć o spokojnym wegetowaniu na peryferiach świata globalnego, która musi wykorzystywać szanse, by być liderem, który zmienia świat.